

W piątek w Muzeum Lubelskim otwarcie wystawy fotografii Leszka Mądziaka

Moja intymność

■ Grażyna Torbińska, metropolita Lubelski abp Józef Zyciński, prezydenci: Kielc – Wojciech Lubawski, Zamościa – Marcin Zamoyski, Lublina – Andrzej Pruszkowski, malarze, krytycy i przyjaciele Sceny Plastycznej KUL spotkają się na wernisazu wystawy, na której Leszek Mądziak pokaze 130 niezwykłych prac.

W odcieniach szarości zobaczymy ulotne zdarzenia, fotografowane podczas teatralnych podróży znakomitego scenografa i reżysera po całym świecie. Zapisane na fotograficznej błonie bywają potem pretekstem do scen pojawiających się w spektaklach.

– To jest moja intymna duża radość w małym obiektywie – mówi Leszek Mądziak.

Pszczególnie fotografie, niczym sceny w spektaklach, artysta ułożył w

działy: Faktura, Sacrum i Człowiek. W tym teatrze świata mówi się o pustce natury, zdesperowanych ludziach, czasie, który potrafi poszarpać skały.

Ale mnie najbardziej fascynują w tych fotografiach figury świętych, które naznaczył czas. Od przemijających nóg Chrystusa umierającego na krzyżu po zagadkowe i uśmiechnięte twarze Madonn. A kiedy w teatrze przemijania pojawia się urodziwa twarz młodej kobiety, to do końca nie wiemy, czy to prawdziwe ciało, czy tylko woskowy model.

Można fotografie Mądziaka lubić lub nie, tak jak jego teatr. Dla mnie bezdyskusyjne jest jedno: w świecie szybkiej obrazkowej kultury jego obrazy są boleśnie materialne, piękne i pełne mądrości. Tej samej, którą pulsuje teatr Leszka.

Wernisaz 6 czerwca o godzinie 18 w Muzeum Lubelskim na Zamku.

Waldemar Sulisz



Lwów